

SAMORZĄD MIEJSKI



Miesięcznik Związku Miast Polskich

Nr 8 (221) WRZESIEŃ 2015

ISBN 1730-5187

25
LAT
SAMORZĄDNOŚCI

Powrót do centrum
V Kongres Urbanistyki Polskiej
XIII Kongres Miast Polskich

W NUMERZE

KONGRES MIAST POLSKICH
W ŁODZI

IV Program tegorocznego Kongresu, którego zasadniczym tematem był „Powrót do centrum” podzielony został na liczne sesje. Dyskutowano m.in. o rozwoju miast do wewnątrz, o miastach zrównoważonych oraz o rewitalizacji. Samorządowcy i urbaniści poruszali takie tematy, jak tożsamość lokalna, zjawiska wykluczenia społecznego, partycypacja społeczna, ale i kulturowy wymiar rewitalizacji czy kontrrewolucja urbanistyczna.

ZE ZWIĄZKU

VIII Podczas posiedzenia 25 września br. w Bydgoszczy członkowie Zarządu ZMP ustalili m.in. treść stanowiska w sprawie zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Dają one m.in. radzie gminy możliwość uchwalenia godzin, w których obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

X Podczas posiedzenia w Ciechanowie 28 sierpnia 2015 r. członkowie Zarządu ZMP przyjęli stanowiska m.in. w sprawie ochrony brzegów morskich i funduszu alimentacyjnego.

XII „30-lecie Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego: promocja polskich doświadczeń w zakresie reformy samorządu terytorialnego” - to tytuł międzynarodowej konferencji, którą 18 września br. zorganizował samorząd Warszawy we współpracy ze Związkiem Miast Polskich.

KRONIKA KRAJOWA

IX 25 września br. Sejm przyjął ustawę o związkach metropolitalnych. Posłowie przyjęli większość poprawek wniesionych do projektu ustawy przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. To niewątpliwie sukces.

KRONIKA ZAGRANICZNA

XVI Blisko 100 przedstawicieli samorządów lokalnych i regionalnych z całej Europy obradowało 17 września br. w Warszawie podczas spotkania Komitetu Monitorującego Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy (CLRAE)

Na okładce: EC 1 Łódź - zrewitalizowana przestrzeń poprzemysłowa, w której stworzono Miasto Kultury. Odbывał się tam tegoroczny Kongres Miast Polskich. Fot. K. Paczyński

XIII Kongres Miast Polskich i V Kongres Urbanistyki Polskiej

O powrotach do centrum

Powrót do centrum - to hasło, które towarzyszyło obradom tegorocznego Kongresu Miast Polskich. W tym roku spotkanie połączono z V Kongresem Urbanistyki Polskiej. Podczas tego trzydniowego wydarzenia, które odbywało się w dniach od 9 do 11 września br. w Łodzi, samorządowcy, architekci i urbaniści rozmawiali o rewitalizacji.

Związek Miast Polskich zorganizował Kongres Miast Polskich już po raz trzynasty. Wcześniej odbywał się w różnych miastach, m.in. w Wejherowie, Krakowie, Kaliszu, Szczecinie, Lublinie, Bielsku-Białej, Gnieźnie, Lublińcu. Zorganizowane podczas tych spotkań debaty prowadzono w gronie delegatów miast do Związku, ale także członków Komisji roboczych Związku, ekspertów i innych osób, na tematy ważne dla samorządów miejskich, takie jak m.in.: jakość usług komunalnych, rozwój miast, ochrona zabytków i miejskiego dziedzictwa, polityka miejska, planowanie przestrzenne.

ra oznacza m.in. problemy społeczne. Obecnie trwa tu wielka przebudowa i rewitalizacja śródmieścia.

- Wszystkie działania, które realizujemy zmierzają do tego, by mieszkańcy chcieli wrócić do centrum miasta - mówiła podczas Kongresu prezydent Łodzi **Hanna Zdanowska**. - Robimy to patrząc nie tylko na doskonałe i funkcjonalne rozwiązania architektoniczne, ale i na potrzeby mieszkańców. Marzy nam się, by przestrzeń, którą tworzymy zaakceptowali łodzianie.

Tegoroczny Kongres Miast Polskich odbywał się w czasie, gdy coraz bardziej



W łódzkim spotkaniu uczestniczyli samorządowcy, urbaniści, społecznicy i przedstawiciele świata nauki

Ze względu na to, że tematem tegorocznego Kongresu Urbanistyki Polskiej była rewitalizacja, Związek zdecydował się w porozumieniu z Towarzystwem Urbanistów Polskich, podobnie jak w roku 2012, na połączenie kongresów, gdyż dziedzina ta wciąż budzi duże zainteresowanie wśród przedstawicieli miast członkowskich ZMP.

Tegoroczny Kongres nieprzypadkowo odbywał się w Łodzi. To poprzemysłowe miasto o wyjątkowym znaczeniu dla historii i kultury Polski szczyty się, ale też zmaga ze spuścizną swojej historii, któ-

widoczne są zmiany w myśleniu o kierunkach rozwoju miast, poprawie jakości życia ich mieszkańców i podejmowaniu w ich obszarach kompleksowo traktowanej rewitalizacji. Rząd przygotował założenia Krajowej Polityki Miejskiej oraz Narodowego Planu Rewitalizacji. Polskie miasta na działania rozwojowe i rewitalizacyjne mogą uzyskać znaczące europejskie wsparcie finansowe.

Przez wszystkie dni trwania Kongresu samorządowcy, urbaniści, społecznicy i przedstawiciele świata nauki zastana-

wiali się, co należy zrobić, by mieszkańcy, którzy od jakiegoś czasu tak chętnie uciekają z miast na przedmieścia, chcieli wrócić do centrum.

- *Miasto to miejsce dobrego życia, ale dobre życie to dobre możliwości. Jest to możliwość pracy, która daje człowiekowi poczucie spełnienia* - mówił w Łodzi **Olgierd Dziekoński**, były minister w Kancelarii Prezydenta RP. - *Miejsce dobrego życia w mieście daje poczucie bycia u siebie, a to oznacza, że mamy możliwość spotkań w warunkach swoistej równości. I wydaje się, że dzisiaj, gdy w społeczeństwie szukamy najróżniejszych barier, ogrodzeń, które dzielą ludzi i uniemożliwiają dostęp i powiązanie, przestrzeń publiczna jest tym szczególnym miejscem w mieście, które z formalnych racji, ale i takiego poczucia europejskiej tradycji agory, jest pewnego rodzaju symbolem demokracji miejskiej.*

Zdaniem ministra, równość dostępu do miasta jest istotą demokracji miejskiej, która polega z jednej strony na procesie planowania, a z drugiej na procesie zarządzania. Trudno mówić o zarządzaniu miejskim bez udziału w nim mieszkańców. Z drugiej strony miasta mają cały czas poczucie presji czasu: mają pieniądze unijne do wydania, deweloperzy oczekują, że szybko zostaną podjęte decyzje. Władze miast nieustannie działają pod naciskiem potrzeby zmian.

- *Trzeba mieć bardzo dużo silnej woli i poczucia odpowiedzialności za jakość miasta, żeby tym potrzebom szybkiej zmiany umieć się przeciwstawić i doprowadzić do przeprowadzenia debaty miejskiej, debaty urbanistycznej, która przecież w gruncie rzeczy zdejmuje emocje i eliminuje konflikty* - mówił O. Dziekoński. Przypomniał też, że miasto tradycyjnie nie jest budowane przez władze miejskie. Tak się działo w okresie realnego socjalizmu. W systemach demokratycznych miasto budują mieszkańcy, inwestorzy, deweloperzy. To oni ponoszą część odpowiedzialności za ten proces. Jednak trudność zebrania wielu aktorów, partnerów miejskich jest tą szczególną odpowiedzialnością władz miejskich.

- *Nie wolno mówić, że brak ustawy nie pozwala na podjęcie tej odpowiedzialności. Gdy dyskutujemy o ramach prawnych, które pozwolą nam efektywnie i skutecznie działać na rzecz tego szczególnego dobra, jakim jest miasto, pamiętajmy, że zawsze odpowiedzialność jest po stronie tych wszystkich, którzy w tym procesie biorą udział. Ustawy są jedynie możliwościami, szansą, ale bez jasno określonego celu, który pociągnie za sobą wszystkich partnerów w mieście, trudno będzie uzyskać powrót do centrum, który będzie powrotem do tra-*

właścicieli nieruchomości nad potrzebami wspólnoty oraz niski poziom poczucia wartości ładu przestrzennego wśród społeczeństwa i administracji publicznej - czytamy w Kartcie.

Uczestnicy łódzkiego spotkania podnoszą też kwestię wieloaspektowej degradacji śródmieść i dzielnic staromiejskich. Degradacja przestrzenna, środowiskowa, społeczna i gospodarcza wywołuje pogorszenie jakości życia mieszkańców tych obszarów w miastach i ucieczkę do stref podmiejskich. To zjawisko utrudnia inwestowanie i powoduje niekontrolowane procesy rozlewania się zabudowy. Potrzebne jest zatem wznowienie debaty na temat przywrócenia roli centrum we współczesnym mieście.

Mieszkańcy jednoznacznie oczekują wysokiej jakości przestrzeni publicznych w miastach, w tym zwłaszcza w ich centralnych częściach. Ta jakość powinna wyrastać z ich historycznej tożsamości i wielofunkcyjnej struktury. Powinna zaspakajać potrzeby w zakresie usług ponadlokalnych, kultury, nauki, pracy, zamieszkania i rekreacji, zwłaszcza potrzeby dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i seniorów. Wiele wątków dyskusji podczas Kongresu skupiało się na przyszłości centrum, gdy powroty do tej części miasta nabiorą szerszego wymiaru. Uczestnicy spotkania uznali, że potencjalnie największą i najciekawszą grupą powracającą do śródmieść będą seniorzy, a także „nowi mieszkańcy”, a więc młodzi *single*. Dlatego myśląc o rewitalizacji tych części miast nie powinno się zapominać o polityce mieszkaniowej.

We wszystkich toczących się podczas Kongresu dyskusjach pojawiał się jako bardzo ważny problem aktywnej partycypacji mieszkańców w działaniach rewitalizacyjnych zmieniających oblicza miast. Mimo, że polskie samorządy coraz szerzej zapraszają mieszkańców do współdecydowania o kierunkach rozwoju, to jednak wciąż to uczestnictwo jest niewielkie i mało reprezentatywne.

Ewa Parchimowicz



Gościem Kongresu był minister Olgierd Dziekoński. Mówił m.in. o odpowiedzialności za miasto i miejskiej demokracji.

Fot. 2 x K. Paczyński

dycji miasta europejskiego - stwierdził gość Kongresu.

Dyskusje prowadzone przez urbanistów i samorządowców podczas Kongresu, ale także przed nim doprowadziły do powstania dokumentu pod nazwą „Łódzka Karta powrotu do centrum”. W sformułowanej w dokumencie tym diagnozie mówi się o tym, że stan zagospodarowania polskiej przestrzeni wykazuje narastające znamiona chaosu, co szczególnie dotyczy miast i ich stref podmiejskich. Jest to spowodowane głównie przez nieprzestrzeganie reguł ich prawidłowego rozwoju oraz poprzez nieadekwatne do nich regulacje prawne.

- *Dotyczy to zwłaszcza sfery funkcjonowania gospodarki przestrzennej, w której dominuje źle rozumiana zasada prymatu interesu prywatnego*

Kulturowy wymiar rewitalizacji

Samorządowe doświadczenia

Podczas sesji poświęconej kulturowemu wymiarowi rewitalizacji swoimi doświadczeniami z uczestnikami kongresu dzielili się praktycy - pracownicy urzędów miejskich z Łodzi, Krakowa i Wałbrzycha.

Magdalena Wiśniewska z Urzędu Miasta Łodzi omawiając różne typy zabudowy w miastach dowodziła, że nie ma w tej dziedzinie ideału. W blokowiskach brakuje oczywiście odpowiedniego standardu mieszkań, w miejskiej zabudowie jednorodzinnej upośledzona jest sfera usług, w zabudowie jednorodzinnej podmiejskiej oraz w zamkniętych osiedlach nie ma przestrzeni publicznych, słaby jest dostęp do usług i komunikacji zbiorowej. Zachęcała do zwrócenia się do prywatnych przestrzeni w centrach miast - do podwórek, na których mogą powstawać niewielkie tereny zielone.

Mówiąc o powrocie do centrum uczestnicy sesji przytaczali przykłady polskich miast, np. Łodzi, w których w ostatnich latach kreowane są nowe centra. Zastanawiali się, jak rozumieć hasło o powrocie - czy w kontekście historycznego centrum czy też tego nowo kreowanego?

Mówiono też o tym, jak trudne dziedzictwo kulturowe w miastach poprzemysłowych wykorzystać do tworzenia dobrej, ciekawej, przytulnej przestrzeni.

- *Tożsamością, wartością i wyjątkowością Łodzi jest jej historia* - mówił **Wiesław Kaczmarek**, prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. - *Wśród mieszkańców tego miasta brak jest wiedzy na temat tego, co jest tu najcenniejsze, warte zachowania. W Łodzienne historyczne obiekty są od siebie znacznie oddalone. W takim układzie trudno jest je wykorzystać do budowania wspólnej dla wszystkich przestrzeni.*

O szczególnym dziedzictwie historycznym i jego wpływie na współczesny rozwój Wałbrzycha mówił w Łodzi **Robert Szymala** z Biura Urbanistyki i Planowania Przestrzennego UM. Przypomniał, że Wałbrzych to konurbacja wielu osad skupionych wokół kopalń i zakładów przemysłowych. Scalenie, którego dokonano po wojnie spowodowało zatracenie wielu funkcji w poszczególnych osadach, choć tkanka miejska Wałbrzycha

wciąż miała i nadal ma rozproszony charakter. Przemiany i rozwój miasta nie zawsze odbijały się pozytywnie na jego charakterze. Przekleństwem Wałbrzycha było uzyskanie statusu miasta wojewódzkiego i aspiracje ówczesnych władz, by liczba jego mieszkańców przekroczyła 100 tysięcy. Pretekst był, bo ściągano ludzi do pracy w kopalniach, jednak brakowało dla nich mieszkań. Zrealizowano je w obszarze, w którym wcześniej nie inwestowano w budownictwo mieszkaniowe. W ten sposób w sposób istotny osłabiono strukturę XIX-wiecznej zabudowy, gdyż nastąpił odpływ mieszkańców z centrum do nowych dzielnic, które z ciepłą wodą w kranie jawiły się jako bardziej atrakcyjne. Ten swoisty skok cywilizacyjny spowodował, że południowe dzielnice miasta opustoszały. Prawdziwą katastrofą dla Wałbrzycha był upadek przemysłu, który stał się przyczyną poważnych problemów społecznych.

10 lat temu władze miasta podjęły decyzję o odwróceniu tego trendu. W 2004 roku rozpoczęła się zorganizowana rewitalizacja. W Wałbrzychu zrealizowano 59 projektów o wartości ponad 40 milionów. Tym, co wyróżniało wałbrzyskie działania była rewitalizacja w kamienicach, jednak prowadzona nie w kamienicach komunalnych. 43 wspólnoty mieszkaniowe przystąpiły do programu rewitalizacji realizując inwestycje warte 9,5 mln zł. Dofinansowania otrzymały tylko 4 mln. Robert Szymala zwrócił też uwagę na efekt kuli śnieżnej: zrealizowane inwestycje w sposób wyraźny mają dziś wpływ na otoczenie i na angażowanie środków prywatnych w dalszy proces rewitalizacji.

Obecnie wałbrzyscy urbaniści pracują nad dokumentami dla nowej rewitalizacji. Poza uwarunkowaniami społecznymi przygotowano analizy urbanistyczne dla obszaru śródmieścia, ponieważ ze wstępnych analiz społecznych wynika, że ono nadal będzie obszarem rewitalizowanym. To opracowanie służy do dyskusji z miesz-

kańcami, ale nie jest ono przedstawiane jako dokument do realizacji, tylko taki, który otwiera dyskusję, nad którym mieszkańcy mogą pracować.

- *Partycypacja społeczna w Wałbrzychu zmieniała się* - mówił R. Szymala. - *Podjęmowaliśmy próby włączenia mieszkańców, ale na etapie już gotowych projektów. To oczywiście spowodowało wywrócenie kilku z nich, bo mieszkańcy mieli inny pomysł na swoją przestrzeń. Dzisiaj partycypacja społeczna wygląda zupełnie inaczej. Zanim przystąpiliśmy do tworzenia diagnozy społecznej, już rozmawialiśmy z mieszkańcami. Pretekstem były różne zdarzenia dziejące się w mieście. Ale też na kanwie opracowań, którymi dysponujemy spotykamy się z mieszkańcami i przedsiębiorcami z obszarów potencjalnie nadających się do rewitalizacji, żeby z nimi rozmawiać o problemach danego obszaru - nie tylko na zasadzie przedstawiania im pewnych wizji, ale też roboczej pracy w mniejszych zespołach, gdzie omawiamy to, co mieszkańcom interesuje, a więc np. problemy parkingowe, czy problemy z prowadzeniem działalności gospodarczej na tym obszarze. To powoduje, że oni zaczynają czuć, że ta rewitalizacja jest ich.*

Jednym z podstawowych wniosków, jaki płynął z tej sesji panelowej było stwierdzenie, że by proces rewitalizacji odniósł sukces, mieszkańcy i przedsiębiorcy muszą w nim aktywnie uczestniczyć. Ale muszą też się utożsamiać z działaniami, które realizują władze samorządowe i z miejscem, w którym żyją. Trzeba też rzetelnie uwzględniać stan istniejący i wynikające z niego uwarunkowania. Aby proces rewitalizacji toczył się mimo zakończenia programów unijnych, należy mieszkańcom przedstawić cel, do jakiego samorząd dąży tak, aby odczuli więź z miejscem, w którym żyją. To budowanie tożsamości zwłaszcza na zachodzie Polski, w mieście o historii podobnej do Wałbrzycha, jest istotnym elementem.

- *Pamiętając o przeszłości powinniśmy realistycznie oceniać teraźniejszość i śmiało patrzeć w przyszłość* - przekonywał Robert Szymala.

(epe)

Czas na nowy model

Partycypacja i mieszkania

Podczas sesji „Tożsamość lokalna, zjawiska wykluczenia społecznego, partycypacja społeczna, mieszkania dla wszystkich grup społecznych”, która odbyła się 10 września 2015 r., poruszono m.in. kwestie mieszkalnictwa w Polsce oraz autentycznego włączania mieszkańców w procesy zarządzania miastem.

Kluczem do nowego rozwoju miasta staje się włączanie mieszkańców. Takie oddolne działania stają się elementem tej architektury – mówił **Janusz Sepiół**, senator RP, przewodniczący panelu. Co zrobić jednak, aby partycypacja nie była koszmarem czy tylko przejawem poprawności politycznej?

Odpowiedzialne partnerstwo

Dr hab. Piotr Lorens, architekt, profesor Politechniki Gdańskiej, omówił trzy rodzaje powrotów do centrum. Pierwszy z nich oznacza powrót do odnowionych struktur o charakterze historycznym, wykreowanie lokalnej tożsamości architektonicznej, drugi – „do historii” do form eklektycznych, do tradycyjnej struktury, trzeci natomiast – „do niebyłego”, czyli miasta, które nigdy nie istniało, piękniejszego niż kiedykolwiek, co wiąże się ze zmianą percepcji lokalnej. Wszystkie trzy podejścia niosą ze sobą określone konsekwencje, realizują potrzeby estetyczne, które przekładają się na decyzje planistyczne.

Rewitalizacja centrum to często bardzo kosztowny proces, np. w Łodzi to 15 mld zł. Trzeba jednak zaproponować inny model niż rozlewnie się miast, wprowadzić taką jakość życia do śródmieścia, aby stanowiła alternatywę dla mieszkania poza miastem. Nie można tego robić bez udziału mieszkańców. W Łodzi prowadzi się konsultacje, warsztaty specjalistyczne, debaty w mediach.

Przestrzeń jest konfliktogenna – tak pokazuje analiza dyskursu prasowego na temat konfliktów społecznych, przeprowadzona w stołecznej „Gazecie Wyborczej”, a jedynie partycypacja partnerska w tej dziedzinie może się sprawdzić – przekonywał dr **Waldemar Siemiński** z Politechniki Warszawskiej. Zarówno partycypacja konsensusowa, wykorzystująca

formalne schematy i narzędzia, jak i konfliktowa, która ma charakter spontaniczny i żywiołowy, nie przyczyni się do prawdziwego zaangażowania mieszkańców w procesy planistyczne. Partycypacja partnerska wiąże się z udziałem finansowym, wzięciem odpowiedzialności przez podpisywanie się pod koncepcjami. Aby była autentyczna, trzeba ją wdrażać we właściwym momencie, najlepiej na etapie projektowania zmian. Ważne jest, aby dostarczyć mieszkańcom wiedzę, jak się buduje dobre miasto. Trzeba wychować społeczeństwo do partycypacji poprzez edukację. Warto ponadto zastanowić się nad uzupełnieniem podstawy programowej, np. geografii, o elementy wiedzy o mieście.

Miasta dla ludzi

Centra miast mogą być atrakcyjne do zamieszkania dla osób młodych, bez dzieci, *singli* i seniorów. Istotne znaczenie w procesach urbanizacji miast będą odgrywać właśnie starsi ludzie. Chociaż Polska jest obecnie jednym z najmłodszych krajów UE, to jednak – jak wskazują dane demograficzne – już wkrótce, w ciągu następnych 5 lat, się to zmieni – przestrzegają **Agnieszka Cieśla** z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa w Warszawie. Przewiduje się, że po procesach intensywnej suburbanizacji mogą następować procesy reurbanizacji, czyli powroty seniorów do miast. Warto się do tego przygotować i zadbować, jak się to dzieje w Niemczech, aby miejsca te były dostosowane do potrzeb osób starszych. U naszych zachodnich sąsiadów istnieją całe dzielnice przyjazne dla seniorów, a do zagadnień podchodzi się całościowo, uwzględniając odpowiednią organizację otoczenia, infrastrukturę społeczną, opiekę, nowoczesne technologie.

O dostępności centrum mówił też **Piotr Pawłowski**, prezes Stowarzyszenia „Integracja”. Jego zdaniem, wciąż w niedostateczny sposób przy projektowaniu nowych czy rewitalizowanych przestrzeni i obiektów bierze się pod uwagę osoby z różnymi potrzebami i stopniami niepełnosprawności. Przykładem może być tu choćby tak popularna kostka granitowa. Przy tej okazji poruszono także sprawę dyktatu konserwatorskiego. Wybrukowane miasta to często „disneylandyzacja w stylu średniowiecznym”, a miasta powinny być dla ludzi...

Państwo wciąż nieodpowiedzialne

Uczestnicy panelu zwracali uwagę na nieobecność w Krajowej Polityce Miejskiej oraz w tematyce kongresu zagadnień mieszkalnictwa w Polsce, a to dla „powrotu do centrum” zasadnicza kwestia, bez której rozwiązania nie uda się zrealizować tych zamierzeń. Warto w tej materii również przyrzeć się doświadczeniom niemieckim (domki jednorodzinne w mieście, mieszkania tańsze od deweloperskich, dotacje z banku krajowego). Nowa ustawa o rewitalizacji ułatwia procedury, ale nie daje środków finansowych, a bez pomocy państwa samorządy, które szukają wciąż nowych montażów finansowych na ten cel, nie udźwigną problemów mieszkaniowych. Konieczny byłby fundusz mieszkaniowy, jak to było w II RP. I nie chodzi tu tylko o mieszkania socjalne, ale o budownictwo społeczne. Współpraca JST z deweloperami pozostawia też wciąż wiele do życzenia, np. w kwestii budowy dróg.

W trakcie dyskusji padały ostre zarzuty pod adresem państwa, które od początku transformacji ustrojowej umywa ręce od tych kwestii, a co gorsza przez swoją politykę finansową przyczynia się nawet do wyższych cen kredytów hipotecznych w naszym kraju. W Polsce wciąż brakuje 1,5 miliona mieszkań. To klęska narodowa. Państwo musi wziąć na siebie ten obowiązek, a gminy powinny zajmować się tylko budownictwem socjalnym. – *Stan klęski żywiołowej wymaga nadzwyczajnych rozwiązań* – podsumował Piotr Lorens.

Joanna Proniewicz

Centrum w mieście zrównoważonym

Nadchodzi wielka zmiana

Centrum wielkomiejskie, współczesne procesy urbanizacji, siły destrukcji, mechanizmy naprawy i wreszcie publiczny charakter centrum - to główne kwestie, wokół których toczyła się dyskusja podczas jednej z sesji panelowych zorganizowanych w ramach Kongresu. Ta część obrad poświęcona była problematyce centrum w mieście zrównoważonym.

Znajdujemy się w czasie przełomowym, w momencie żywiołowej zmiany, w której próbujemy szukać źródeł chaosu, ale i szans na budowanie lepszej przyszłości miast - tak dyskuszę podczas tego panelu podsumował Tomasz Jakubiec, dyrektor Biura Strategii Miasta Łodzi. Z wystąpień panelistów wyłaniał się jeszcze jeden wniosek: że dzisiejsze miasta to specyficzne laboratoria, w których różni partnerzy wykazują się wielką aktywnością.

Różne modele życia

Ucieczka mieszkańców miast od centrum trwa już od pół wieku. W latach powojennych łatwiej i taniej było przenieść ludzi ze wsi na obrzeża miast, nawet jeśli trzeba tam było wybudować nowe dzielnice.

- *Należy odpowiedzieć na pytanie, co napędza rozwój dzisiejszych miast - idee czy pieniądze?* - pytał podczas Kongresu dr **Maciej Borsa** ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Mieszkańcy centrów miast coraz częściej apelują o coś do władz lub domagają się czegoś. Jest to związane z pewnym modelem życia, ale - jak przekonywał panelista - trzeba też wciąż pamiętać o innym, ekologicznym modelu fitness związanym z ucieczką z centrum. I ważyć, na ile powstanie popyt na nowe funkcje w centrach miast. Warto bowiem pamiętać, że miasta nie rozwijają się tylko na skutek decyzji władz i publicznych inwestycji. Głównymi uczestnikami procesu rozwoju miast są mieszkańcy, władze samorządowe i przedsiębiorcy.

- *Obecnie mamy do czynienia z bardzo wysokim dofinansowywaniem działań publicznych, jednak wkrótce środki te ulegną poważnemu ograniczeniu. Tym bardziej trzeba zacząć zwracać uwagę na inwestujących mieszkańców oraz przedsiębiorców. Władze jedynie uzupełniają ich działania, głównie przez zorganizowanie*

sprawnej komunikacji, aby do centrów miast można było dojechać - mówił dr Borsa. Zachęcał do planowania bardziej elastycznego, reagującego na zmiany, bowiem potrzeby mieszkańców będą coraz bardziej złożone, wyższe, związane z potrzebą udziału. A jednocześnie trzeba pamiętać, że wielu ludzi nie chce się integrować i woli spędzać wolny czas biegając ze słuchawkami na uszach.

Nowe pokolenie - nowe potrzeby

Profesor **Tomasz Ossowicz** z Politechniki Wrocławskiej postawił tezę, że miasta polskie znajdują się w szczególnym momencie, jesteśmy bowiem świadkami wielkiej zmiany w potrzebach ludzi.

- *Dziś mamy zupełnie inne społeczeństwo niż to z 2001 roku. Widać to w podejmowanych przez nie wyborach, w wyrażanych opiniach. To przekłada się na urbanistykę. Mamy nowe pokolenie, które urodziło się w czasach nowego ustroju - mówił.*

Profesor wskazał dwie fazy związane z potrzebami mieszkańców miast: lata 2000-2012 i czas po 2012 roku. W pierwszym okresie ważne było, aby mieć mieszkanie, teraz liczy się mieszkanie w określonym otoczeniu. Wcześniej zieleń traktowano jako element uzupełniający, dziś ludzie oczekują, że miasta będą zielone. Wcześniej władze miast i urbaniści koncentrowali się na głównych, centralnych przestrzeniach publicznych. Dziś potrzeba lokalnych przestrzeni. Jeszcze kilka lat temu w miastach powstawały spektakularne obiekty - stadiony, sale koncertowe i widowiskowe, tymczasem obecnie, gdy takich obiektów już nie brakuje, mieszkańcy szukają ciekawych lokalnych miejsc, np. małych ośrodków kultury z interesującą ofertą. Wcześniej w architekturze dominowała chłodna elegancja, a dziś ludzie

cenia sobie przytulne miejsca powstałe w efekcie rewitalizacji. Zmieniły się też oczekiwania wobec władz miast: obecnie nie wystarczy już burmistrz czy prezydent będący dobrym gospodarzem. Mieszkańcy bowiem chcą współdecydować o swoich miastach.

- *Aby zachęcić mieszkańców do powrotu do centrum trzeba dać im spokój i przytulność. I tu otwiera się pole dla działań rewitalizacyjnych* - mówił prof. Ossowicz. Zwracał uwagę na takie kwestie jak zieleń, przestrzenie publiczne, wygodne życie bez samochodu, wspieranie remontów przeprowadzanych przez wspólnoty mieszkaniowe. Podkreślił też znaczenie aktywizacji kulturalnej centrów miast, np. poprzez wynajem tanich lokali dla artystów z ciekawymi pomysłami.

Popyt na dziedzictwo

Podobnie jak zmieniają się potrzeby mieszkańców miast, tak powinno ulec zmianie podejście do roli dziedzictwa narodowego i jego znaczenia dla przyszłości miast w Polsce. Tymczasem jak dowodził podczas sesji profesor **Jacek Purchla**, Przewodniczący Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury, Polskę od Europy Zachodniej dzieli przepaść cywilizacyjna w kwestii traktowania zasobów kulturowych jako czynników rozwoju.

- *Relacja między przeszłością a przyszłością nie ogranicza się dziś tylko do zabytków i ich ochrony* - mówił. Celem dziedzictwa kulturowego jest współczesna konsumpcja przeszłości. I tak, jak dotąd zabytek miał specjalny status: wymagał odrębnego traktowania i ochrony, tak obecnie coraz silniej podkreśla się konieczność wykorzystania dorobku historycznego dla przyszłości. Współcześnie niebawie wzrasta znaczenie dziedzictwa historycznego i kulturowego, gdyż ono należy „do nas wszystkich”. Dlatego kluczowe staje się współdziałanie lokalnych społeczności. Dziedzictwo jest coraz częściej przedmiotem zainteresowania ekonomistów - można powiedzieć, że jest na nie swoisty popyt. Dlatego prof. Purchla namawiał do wykorzystywania go jako czynnika prorozwojowego.

(epe)

Potrzebne dobre programowanie

Będą środki na rewitalizację

Brak myślenia urbanistycznego wśród architektów, wiedzy na temat planowania przestrzennego wśród mieszkańców i środków finansowych na rewitalizację – o tym m.in. mówiono w trakcie sesji „Miasto zwarte, kontrrewolucja urbanistyczna, społeczny udział w rewitalizacji, bariery rewitalizacji, regeneracja terenów pokolejowych i poprzemysłowych i ich wpływ na centrum”, która odbyła się 11 września 2015 r.

W Polsce jest wiele pomysłów i projektów na rewitalizację centrów miast, terenów poprzemysłowych i pokolejowych, ale to bardzo kosztowne przedsięwzięcia. Do jednego z największych programów urbanistycznych należy realizowany od 2007 roku, przez specjalnie powołaną do tego jednostkę, projekt Nowe Centrum Łodzi, opierający się na modelu wdrożonym w Lipsku, obejmujący obszar 100 ha i przewidujący inwestycje o wartości 4,8 mld zł, takie jak kompleks EC1 czy dworzec PKP. W ideę miasta zwanego wpisują się takie realizacje jak Kraków Nowa Huta czy Nowe Centrum Tczewa. Ciekawie zapowiada się także realizacja projektu urbanistycznego na Wolnych Torach w Poznaniu, gdzie przewiduje się zabudowę mieszkaniową, usługową, miejsca do rekreacji i powstanie Centrum Nauki i Techniki „Enigma”. Obecnie ogłoszono konkurs, ale równolegle toczy się proces konsultacji.

Idea miasta zwanego, jak zapewniał **Rajmund Ryś**, dyrektor Departamentu Polityki Przestrzennej Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, znajduje swoje odzwierciedle-

nie w dokumentach przygotowanych przez MliR, takich jak np. Krajowa Polityka Miejska czy ustawa o rewitalizacji. Podczas sesji pojawiło się wiele pytań o krajowe środki na rewitalizację. – *Jeśli udowodnimy, że rewitalizacja daje trwały efekt, wtedy pojawią się środki na ten cel* – tłumaczył R. Ryś. – *Powinniśmy się skupić teraz na dobrym programowaniu rewitalizacji, to wytworzy nacisk społeczny, aby środki na rewitalizację były pomnażane. Trzeba budować system finansowania rewitalizacji w polityce krajowej.* Dr **Michał Domińczak** z Politechniki Łódzkiej, przypomniał, że ustawodawcy w okresie międzywojennym wprowadzili przepisy, które wzmocniły finansowo rozwój miast. Jeden z nich dotyczył budowy infrastruktury drogowej na koszt inwestora na parcelowanych działkach, a drugi podatku od wartości nieruchomości dla niezabudowanych działek w wysokości 1%, który zasilał Fundusz Rozwoju Miast.

Procesy rewitalizacyjne muszą być realizowane z rzeczywistym włączaniem mieszkańców. Ustawa o rewitalizacji daje narzędzia do konsultacji, jednak wykonawstwo zawsze pozostaje niewiadomą. Aby społeczeństwo

rozumiało lepiej plany, można wprowadzać wizualizacje, dostarczać potrzebną do ich zrozumienia wiedzę. Z roku na rok ta świadomość po stronie obywateli rośnie. W wielu miastach urbanisci podejmują się tego wyzwania (tak dzieje się w Poznaniu) i tłumaczą plany mieszkańcom, wsłuchują się w głosy zarówno ich, jak i inwestorów, gdyż zrozumienie i odpowiedzialność za ten proces w całej społeczności jest bardzo ważne.

Dr **Michał Stangel** z Politechniki Gliwickiej zwracał uwagę, podając przykład Strefy Kultury w Katowicach, że w Polsce często projektuje się nowoczesne i piękne budynki, ale są one źle postawione, gdyż architektom zabrakło myślenia urbanistycznego. A powinno być ono włączane do procesu planowania już na wczesnym etapie projektowania.

W trakcie panelu dr **Michał Domińczak** z Politechniki Łódzkiej opowiedział również, na czym polega kontrrewolucja urbanistyczna w Stanach Zjednoczonych. Przyczyną destrukcji amerykańskich miast był modernizm, kryzys lat 30., komunikacja samochodowa, strefowanie jako podstawa planowania. Kontrrewolucja nie jest „powrotem do centrum”, nie do miasta „polis”, tylko „republik”, miasta złożonego z wielu ośrodków, z uwzględnieniem tradycyjnej roli miasta. Ideę tę zapoczątkowano w 1981 roku w Seaside na Florydzie, gdzie zbudowano miasto w oparciu o tradycyjną strukturę miejską. Miasto może być zbiorem wielu lokalnych centrów i do nich warto powracać.

Joanna Proniewicz

Najlepsze publiczne przestrzenie

Podczas łódzkiego Kongresu wręczono nagrody i wyróżnienia tegorocznej edycji konkursu na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w 2014 roku. Konkurs zorganizowało Towarzystwo Urbanistów Polskich we współpracy ze Związkiem Miast Polskich, przy wsparciu finansowym Banku Gospodarstwa Krajowego.

Do nagrody tym razem nominowano 32 przestrzenie. Nagrody przyznano w czterech kategoriach:

Nowo wykreowana przestrzeń publiczna:

Katowice – Ogrody Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia
Wyróżnienie: **Wejherowo - ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż rzeki Cedron**

Zrewitalizowana przestrzeń publiczna:

Gorlice – Stare Miasto
Mszana Dolna – Plac targowy

Wyróżnienie: **Zduńska Wola - Plac Wolności**
z odbudowanym budynkiem ratusza

Nowo wykreowana przestrzeń publiczna w zieleni:

Tychy - zagospodarowanie wschodniego nabrzeża Paprocana
Wyróżnienie: **Rewa - Aleja Zasłużonych Ludzi Morza**

Rewitalizowana przestrzeń publiczna w zieleni:

Skierniewice - Park miejski
Wyróżnienie: **Sieradz - odtworzenie naturalnego koryta starorzecza Żegliny wraz z budową ciągów pieszo-rowerowych**



Przedstawiciele miast-laureatów kolejnej edycji konkursu na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną.

Fot. K. Paczyński

O związkach metropolitalnych

Nowe możliwości rozwoju i koordynacji

25 września br. Sejm uchwalił ustawę o związkach metropolitalnych. Posłowie przyjęli większość poprawek wniesionych do projektu ustawy przez Zespół Ustrojowy Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. To w pewnym sensie sukces, choć ustawa nie jest szczytem marzeń.

Razem kiedy w takim tempie przyjmowano nasze poprawki – zwraca uwagę **Zygmunt Frankiewicz**, współprzewodniczący Komisji Wspólnej, prezes ZMP i dodaje: - *Ta ustawa nie narzuca, tylko daje możliwości*. Minister administracji i cyfryzacji, **Andrzej Halicki**, ocenia, że jest to dobre narzędzie, które przyniesie korzyści mieszkańcom w obszarach metropolitalnych.

Początkowo organizacje samorządowe stanowczo skrytykowały wyjściowy projekt poselski, skierowany do Sejmu przez grupę posłów ze Śląska (druk nr 2107). Oprócz fatalnej jakości prawnej projekt – mimo odmiennych deklaracji autorów – *de facto* wprowadzał nowy szczebel samorządu terytorialnego, powodował zamęt kompetencyjny, odbierał majątek i zadania istniejącym tam gminom, powiatom i województwom, nie zapewniając ich finansowania. Zamiast ułatwiać współdziałanie i koordynację, tworzył konkurencję dla miast i gmin położonych na danym obszarze. Jednym słowem – amatorszczyzna.

Projekt przeleżał w sejmowych szufladach ponad rok, po czym nagle prace nad nim podjęto późną wiosną br. Dzięki zaangażowaniu wiceministra Marka Wójcika zmieniono nazwę ustawy oraz wprowadzono do projektu liczne zmiany, usuwające część błędów projektu wyjściowego. Jednak w sprawozdaniu dwóch komisji, zawartym w druku nr 3729 pozostały niektóre rozwiązania, uważane przez organizacje samorządowe za niemożliwe do przyjęcia. Dlatego stanowisko strony samorządowej KWRiST z 28 sierpnia br. w sprawie projektu ustawy już o związkach metropolitalnych było negatywne. Powody odrzucenia dotyczyły: sposobu wyłaniania organu przedstawicielskiego (w drodze wyborów bezpośrednich), zbyt arbitralnego sposobu tworzenia związku przez rząd i zakresu zadań, który ingerował

w zadania już przypisane poszczególnym jednostkom (np. z dziedziny gospodarki odpadami). Samorządowcy zwracali uwagę, że zmiany wymagają oceny przez praktyków, zwłaszcza tych, którzy od lat – mimo braku oczekiwanych regulacji ustawowych – prowadzą współdziałanie gmin i powiatów w metropolitalnych obszarach funkcjonalnych. W stanowisku zaznaczono, że podczas prac legislacyjnych w ogóle nie odniesiono się do tych doświadczeń, ignorując osiągnięty przez samorządy dorobek w tej dziedzinie.

4 września br. na posiedzeniu Zespołu ds. Ustrojowych KWRiST strona samorządowa podtrzymała stanowisko Komisji, ale przedstawiła swoje propozycje zmian w tekście ustawy, których przyjęcie mogłoby usunąć istotną część przyczyn negatywnego stanowiska. Podkreślono przy tym, że ewentualna zmiana stanowiska jest też uzależniona od zapewnienia finansowania nowych zadań związku metropolitalnego poprzez udział w dochodach państwa z podatku dochodowego od osób fizycznych, zamieszkałych na terenie związku, w wysokości co najmniej 5%. Propozycje te zostały w całości przyjęte przez Sejm.

Ustawa o związkach metropolitalnych określa zasady i tryb tworzenia oraz działania związku metropolitalnego, stanowiącego formę współpracy gmin i powiatów na danym obszarze, w dużym stopniu dobrowolną (potrzebna zgoda 70 % gmin i 70 % miast na prawach powiatu). – *Ta ustawa nie jest regulacją niezbędną, ponieważ współpraca w obszarach metropolitalnych już istnieje* – twierdzi **Andrzej Porawski**, sekretarz strony samorządowej KWRiST, dyrektor Biura ZMP. – *Jednak stwarza trochę nowych możliwości i warto spróbować skorzystać z nich, jeśli potencjalni zainteresowani się zgodzą. Prawie wszystko zależy od samorządów.*

Związek metropolitalny będzie tworzony przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia, przy spełnieniu określonych przesłanek. Związek powstanie, jeżeli obejmuje on obszar zamieszkały przez co najmniej 500 tysięcy mieszkańców (w Senacie zaproponowano zmniejszenie tego limitu do 350 tysięcy, co umożliwi objęcie ustawą takich miast, jak Białystok, Kielce czy Toruń) i w jego skład wchodzi miasto na prawach powiatu, będące siedzibą wojewody lub sejmiku województwa. Nie można go narzucić odgórnie. Utworzenie związku będzie mogło nastąpić z inicjatywy Rady Ministrów albo na wniosek rady zainteresowanej gminy. *De facto* muszą być dwa rozporządzenia RM. Pierwsze – delimitujące obszar, i drugie, po uzyskaniu pozytywnej opinii, o utworzeniu danego związku z nadaniem statutu, który będzie można jednak zmienić, jak będzie taka wola zainteresowanych.

Organ stanowiący i kontrolny – zgromadzenie związku metropolitalnego – będzie składać się z delegatów gmin i powiatów wchodzących w skład związku. Delegatami w przypadku gmin będą wójt (burmistrz, prezydent miasta) oraz radny rady gminy, a w przypadku powiatów – starosta i radny powiatu. Organem wykonawczym związku będzie zarząd składający się z 3 członków, wybierany przez zgromadzenie.

Ustawa daje prawny instrument, koordynujący politykę przestrzenną obszaru metropolitalnego, czyli ramowe studium. W niektórych metropoliach przy dobrej woli samorządów udaje się już dziś podejmować takie działania, np. w metropolii poznańskiej. Jednak ramowe studium, uzgodnione i uchwalone podwójną większością głosów, będzie formalnie wiązać studia gminne, a przez nie także miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, co może przyczynić się do skoordynowania procesów urbanizacji, które dziś następują w sposób całkowicie przypadkowy, określane jako „rozlewanie się miast”

Ważnym zadaniem, ujętym w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, jest opracowywanie wspólnych strategii rozwoju dla całego obszaru metropolitalnego.

Kolejnym zadaniem związku jest rola organizatora publicznego transportu zbiorowego o zasięgu metropolitalnym

(nowe pojęcie w ustawie działowej). Związek będzie też opiniował przebieg dróg krajowych i wojewódzkich na obszarze metropolii. Zarządzanie drogami przebiegającymi przez ten obszar będzie możliwe, jeżeli zostanie zawarte porozumienie w tej sprawie z obecnymi zarządcami tych dróg.

Najważniejsze jest jednak finansowanie działalności związku poprzez przyznanie dochodu w postaci udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) w wysokości 5 % - *To dodatkowe pieniądze, skierowane do samorządów* – podkreśla A. Porawski.

Zapisy regulacji mogą ułatwić skoordynowany rozwój tych obszarów w oparciu o **połączony** potencjał dużych ośrodków miejskich i ich otoczenia. Już dzisiaj potencjał ekonomiczny w tym otoczeniu to blisko 40 % całego potencjału metropolii (wskaźnik ten nie dotyczy oczywiście konurbacji katowickiej oraz Trójmiasta). **(JP), (apo)**

Zarząd ZMP w Ciechanowie

Większe środki na alimenty

Podczas posiedzenia w Ciechanowie 28 sierpnia 2015 r. członkowie Zarządu ZMP przyjęli stanowiska m.in. w sprawie ochrony brzegów morskich i funduszu alimentacyjnego.

Pierwsze dotyczy zwiększenia zakresu zadań ujętych w „Programie ochrony brzegów morskich” o: prowadzenie bieżących prac modelowych linii brzegowej poprzez zlecenie ich jednostce badawczej na modelu matematycznym lub innym, informowanie i uzgadnianie z gminami zakresu prac wraz z prognozowaniem skutków tych prac, informowanie gmin o wynikach analiz zagrożeń powodziowych i działaniach zmierzających do niwelowania zagrożeń powodziowych, a także zapewnienie regulacji linii brzegowej w miejscach nadmiernego odkładania się piasku.

Drugie stanowisko zawiera postulat zwiększenia środków na realizację wypłaty świadczeń alimentacyjnych. Proponuje się w nim wzrost procentu dotacji na podejmowanie działań wobec dłużników alimentacyjnych i obsługę świadczeń z funduszu alimentacyjnego z 3% do 5%.

Naprawa finansów

Ustalono również zasadnicze treści stanowisk dotyczących **założeń nowej ordynacji podatkowej** wprowadzającej zasadę rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika (pozytywna opinia na temat większości założeń, ale z uwagami), **tzew. jednego podatnika** (ZMP zwraca się do Ministerstwa Finansów o podjęcie partnerskiego, merytorycznego dialogu, którego celem byłoby uzgodnienie możliwych do zaakceptowania przez obydwie strony rozwiązań dotyczących systemu rozliczania podatku VAT przez JST) oraz **Komisji Kodyfikacyjnej** (ZMP uważa, że nie ma usprawiedliwionych podstaw do zastrzeżeń, która zgłosiło Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu RP w kwestii powołania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Samorządu Terytorialnego).

Zarząd ZMP pozytywnie zaopiniował dwa projekty ustawy **o dochodach JST**. Pierwszy przygotowany przez PO przedłuża o rok rozwiązanie tymczasowe dotyczące systemu korekcyjno-wyrównawczego dla województw. Drugi, opracowany przez grupę posłów, proponuje naprawę systemu wyrównania dochodów JST w oparciu o projekt warszawsko-mazowiecki, prace nadzwyczajnej podkomisji ds. projektu obywatelskiego. Uznano, że chociaż ma on nikłą szansę na uchwalenie, byłby bardzo przydatny, zawiera bowiem wiele dobrych pomysłów i co najważniejsze wytycza właściwy kierunek koniecznych zmian.

Grunty rolne, odsetki i zdrowie

Samorządowcy z miast zasiadający w Zarządzie zaakceptowali też projekty **o ochronie gruntów rolnych i leśnych** (PSL), który wprowadza zapis, zgodnie z którym marszałek województwa jest organem egzekucyjnym uprawnionym do egzekucji należności za zobowiązania z tytułu dochodów związanych z wyłączaniem gruntów rolnych z produkcji, co zdejmuje obowiązki z prezydenta, oraz **o terminach zapłaty w transakcjach handlowych**, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 380, rządowy), który jest zgodny z dyrektywą PE oraz ma ujednolicić i uprościć system naliczania odsetek w całym obrocie cywilnoprawnym.

Członkowie Zarządu zaopiniowali ponadto dwa projekty rozporządzeń Ministra Zdrowia - w sprawie **ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej** oraz w sprawie **świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego**. Pierwszy z nich, do-

tyczący podwyżek płac dla pielęgniarek, został negatywnie oceniony, gdyż nie dotyczy wszystkich pielęgniarek i powoduje nierówności, które będą musiały niwelować JST. Jak zapewniał **Zbigniew Podraza**, prezydent Dąbrowy Górniczej, rozporządzenie jest niedoskonałe i konieczne są rozwiązania systemowe w tej kwestii. Drużbie rozporządzenie uzyskało akceptację.

Repatriacja z uwagami

Dyskusję wzbudził natomiast projekt ustawy **o repatriacji** (PO), który powstał na bazie nowelizacji przygotowanej przez Macieja Płażyńskiego, i ma na celu ułatwienie powrotu do ojczyzny osobom deklarującym się, że są Polakami i posiadającym dokumenty z wpisem o polskiej narodowości. Do nowelizacji odniesiono się pozytywnie, chociaż zgłoszono szereg uwag szczegółowych. Zwracano uwagę, że dotacje dla gmin powinny być bardziej elastyczne i mają upoważniać organy JST do innego zagospodarowania środków na adaptację repatriantów, a nie tylko na potrzeby związane z zapewnieniem mieszkania. Te bowiem, jak to ma miejsce np. w Gdańsku, zaspokaja już często samo miasto. Projekt jest korzystny przede wszystkim dla repatriantów i nie zawiera rozwiązań zachęcających gminy do zapraszania repatriantów do osiedlania się na ich terenie, za to rozszerza obowiązki gminy (indywidualne programy adaptacyjne dla wszystkich repatriantów, nie tylko tych zaproszonych przez gminę, ich ewaluacja) i wymaga zmian w innych przepisach, np. w ustawie o pomocy społecznej (nowe zadania dla GOPS, konieczność dodatkowych szkoleń na pracowników). Wątpliwości dotyczyły też dotacji celowej na programy adaptacyjne, które będą udzielane na podstawie porozumień z wojewodą.

Więcej na [stronie www Związku](http://www.zwiazku.pl).

Joanna Proniewicz

Zarząd ZMP w w Bydgoszczy

Alkohol pod lepszą kontrolą

Podczas posiedzenia 25 września br. w Bydgoszczy członkowie Zarządu ZMP ustalili m.in. treść stanowiska w sprawie zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Dają one m.in. radzie gminy możliwość uchwalenia godzin, w których obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.

Samorządy są zobowiązane do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia spożycia napojów alkoholowych, zmiany struktury ich spożycia, inicjowania i wspierania przedsięwzięć mających na celu zmianę obyczajów w zakresie sposobu spożywania tych napojów oraz działania na rzecz trzeźwości. W ich gestii leży też odpowiedzialność za podejmowanie działań zmierzających do ograniczenia spożycia napojów alkoholowych, popierania postawy odpowiedzialnej sprzedaży i podawania alkoholu przez sprzedawców. W opinii Zarządu Związku Miast Polskich administracyjne i prawne ograniczenia dostępności alkoholu oraz koncesjonowanie jego produkcji i sprzedaży są jednymi z najskuteczniejszych narzędzi zmniejszających problemy związane z nadmiernym spożyciem napojów alkoholowych. Obecne przepisy nie są jednak doskonałe.

Ograniczenia i sankcje

Proponowane przez ZMP zmiany opierają się na wieloletnim doświadczeniu zdobytym przez organy samorządu terytorialnego i mają na celu doprecyzowanie zapisów obowiązującej regulacji. Chodzi m.in. o ograniczenie i kontrolowanie mnożących się punktów posiadających zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych poza miejscem sprzedaży, w których alkohol jest dostępny bez ograniczeń czasowych i miejscowych. Rada gminy ma ustalać dla terenu gminy (z uwzględnieniem określonych rejonów) liczbę punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa), przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, jak i w miejscu sprzedaży, szczególnie tych, gdzie sprzedaż odbywa się w godzinach od 22.00 do 6.00. Związek wnosi również o uściślenie zapisów dotyczących zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych dla przedsiębiorców, których działalność polega na organizacji przyjęć.

Działalność ta ma być świadczona w oparciu o umowę wydawaną na okres dwóch lat i na określone uroczystości w wyznaczonych przed przedsiębiorcą miejscach. Propozycja zawiera ponadto zapisy dotyczące sankcji w związku z prowadzeniem



Na posiedzeniu Zarządu ZMP w Bydgoszczy omówiono też możliwości współpracy Związku z Izłą Gospodarczą „Wodociągi Polskie”, w takich np. sprawach jak definicja przyłącza kanalizacyjnego, wody opadowe, osady ściekowe.

Fot. J. Proniewicz

sprzedaży alkoholu bez wymaganego pozwolenia (wniosek o wydanie pozwolenia nie wcześniej niż po upływie 3 lat od dnia ujawnienia nielegalnej sprzedaży), zakazem sprzedaży alkoholu na skutek wydania decyzji cofającej zezwolenie (ponowny wniosek może być rozpatrzony pozytywnie nie wcześniej niż po upływie roku) oraz sprzedażą alkoholu osobie nietrzeźwej (wykroczenie karane grzywną, w drodze postępowania mandatowego).

Wspieranie budownictwa

Przedstawiciele miast członkowskich zasiadający w Zarządzie ZMP negatywnie zaopiniowali w Bydgoszczy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (PO), który przedłuża trwanie przepisu zapewniającego najemcom prawa do lokalu zamiennego oraz pokrycia kosztów przeprowadzki w związku z koniecznością remontu lub rozbioru budynku. Przepis ten, obowiązujący od kilkunastu lat, zdaniem samorządowców, godzi w samorządność i w samych mieszkańców. Doprowadza bowiem często do umyślnego niszczenia nieruchomości i doprowadzania jej do ruiny. Akceptację uzyskał natomiast projekt ustawy o finan-

sowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych (ułatwia wiele działań), a także projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie warunków i trybu finansowania zwrotnego w ramach realizacji przez BGK rządowego programu popierania budownictwa mieszkaniowego oraz minimalnych wymagań dotyczących lokali powstałych przy udziale tych kredytów oraz ze środków uzyskanych z emisji obligacji (skrótowy czas na wypłatę środków).

Jasna definicja budowl

Pozytywnie, choć z uwagami, zaopiniowano projekt ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, który uszczegóławia wymagania dotyczące centrów urazowych dla dzieci. Aby nie doprowadzić do dysproporcji w liczbie takich centrów dla dzieci i dorosłych, należy przyjąć jednolite kryteria lokalizacji (np. populacyjne – po jednym na 1 milion mieszkańców). Zastrzeżenie budzi termin dostosowania podmiotów leczniczych do wymogów sanitarno-epidemiologicznych – proponuje się przesunięcie go o 2 lata, do końca 2018 roku, a także wejście w życie obowiązku ubezpieczenia się podmiotów leczniczych od zdarzeń medycznych – postuluje się utrzymanie dobrowolności zawierania polis.

Zarząd zapoznał się również z tezami zamówionej przez Związek opinii prawnej na temat propozycji Ministerstwa Finansów dotyczących zmiany definicji pojęcia „budowla” w ustawie z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych, zgodnie z zaleceniami Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o opracowanie autonomicznej definicji, jasnej i pewnej regulacji. Dopracowania wymaga jedna z propozycji MF, która polega na stworzeniu zamkniętej definicji „budowli”, podobnej do definicji z Prawa budowlanego, bez tworzenia wykazu obiektów. Negatywnie należy postrzegać te propozycje, które przez ewentualne ograniczenia zakresu przedmiotowego podatku, mogą powodować obniżenie wpływów do budżetów lokalnych, a zwiększenie zysków firm przesyłowych, telekomunikacyjnych itp. Jak podkreślali samorządowcy z miast, chodzi o ogromne pieniądze, a zmiany doprecyzowujące w sposób jednoznaczny zapis budowli trzeba jak najszybciej wprowadzić. Obecnie decydują o tym sądy.

Więcej - w Komunikacie - na www.zmp.poznan.pl

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

Powstaje Instytut Samorządowy

Po raz ostatni w tej kadencji parlamentarnej 30 września br. zebrała się KWRiST. Głównymi tematami obrad Komisji były: stan prac nad utworzeniem Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego, problemy z funkcjonowaniem projektu pl.ID, a także obawy związane z planowanym wejściem w życie projektu CEPiK 2.0. Podczas spotkania minister Andrzej Halicki wyróżnił kolejne osoby Honorową Odznaką.

Marek Wójcik, pełnomocnik rządu ds. utworzenia Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego poinformował, że 3 września br. został powołany Instytut jako państwowa jednostka budżetowa na mocy Zarządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji.

Instytut ma realizować wiele działań. - *Myślę, że kluczowe będą zadania związane z ekspertyzami, opiniami dotyczącymi tego, co się dzieje w samorządzie dzisiaj, aby podejmować działania na podstawie opracowanych naukowo analiz i ekspertyz* – informował pełnomocnik. Poza tym do zadań Instytutu będzie należało m.in. opracowywanie koncepcji zmian aktów prawnych dotyczących JST; działalność wydawnicza i promocyjna oraz edukacyjna i szkoleniowa, a także wspieranie samorządu terytorialnego w zakresie zarządzania jakością. Instytut będzie też realizować programy i projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej. Do zadań Instytutu będzie należało także popularyzowanie idei rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i budowy e-administracji.

Nic o Was bez Was

Jak zapewniał **M. Wójcik** Instytut chce szeroko współpracować przy realizacji programu zarówno ze stroną samorządową, jak i rządową, z organizacjami pozarządowymi i uczelniami. Do Rady Programowej NIST zaprosił przedstawicieli organizacji samorządowych, by wszelkie działania były zgodne z „zamówieniami” JST, by wynikały z potrzeb samorządów. Ma ona zostać powołana już w październiku br.

Jest już siedziba Instytutu – na zaproszenie prezydent **Hanny Zdanowskiej** znajduje się ona w Łodzi, w wyremontowanym dworku przy ul. Zielonej, do odwiedzania której pełnomocnik zapraszał zgromadzonych. -*Instytut ma siedzibę w Łodzi dlatego, że uznaliśmy,*

iż w ramach decentralizacji warto także decentralizować instytucje o zasięgu ogólnopolskim. W Łodzi także dlatego, że w tym mieście jest sporo osób zaangażowanych w ideę samorządności - wyjaśniał **Wójcik**.

Chociaż Instytut jest jeszcze w trakcie powstawania, trwają już prace organizacyjne, zostały już nawet podpisane pierwsze porozumienia, np. z Akademią Górniczo-Hutniczą z Krakowa, z którą współpraca będzie dotyczyć wdrażania tzw. smart cities. W najbliższych planach jest przeprowadzenie szkoleń dla radnych z zakresu prowadzenia gospodarki finansowej JST. Trwają pierwsze przymiarki projektowe, pełnomocnik zachęcał, aby samorządy przekazywały swoje wnioski dotyczące prac Instytutu. Na najbliższy czas planowane jest przygotowanie raportu dotyczącego korelacji zmian w funkcjonowaniu administracji dla gospodarki.

Honorowe odznaki

Posiedzenie Komisji Wspólnej rozpoczęło się wręczeniem Honorowych Odznak za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego kolejnym osobom. Minister **Andrzej Halicki** odznaczył m.in. **Krzysztofa Żuka**, prezydenta Lublina i wiceprezesa ZMP, **Krzysztofa Iwaniuka**, wójta Terespoła, wiceprzewodniczącego ZGW RP, **Adama Struzika**, marszałka województwa mazowieckiego. Odznaczył też wiceministrów finansów - **Hannę Majszczyk** oraz **Jarosława Nenemana**, a także byłych sekretarzy KWRiST ze strony rządowej, **Jana Ponulaka** i **Krzysztofa Misiuwińca**.

Kłopotów ze „Źródłem” ciąg dalszy

Nie ustają problemy gmin po wprowadzeniu w życie projektu pl.ID - w ramach którego powstał System Rejestrów Państwowych, gromadzący najważniejsze dane, m.in.: PESEL, rejestr

dowodów osobistych, akty stanu cywilnego. Projekt w założeniach miał ułatwiać i przyspieszać kontakty obywateli z urzędami. Jednak relacje samorządowców nie brzmią optymistycznie. Ze względu na niedociągnięcia systemu efekt jest odwrotny – czas oczekiwania obywateli na wydanie dokumentów zdecydowanie się wydłużył. Na skutek odmiejszczenia usług, zwłaszcza w dużych miastach, wydłużyły się kolejki np. po odpisy aktów stanu cywilnego.

Jak poinformował **Tomasz Fijołek**, zastępcę dyrektora Biura UMP, system nie działa sprawnie, operacje w nim wykonywane trwają zbyt długo. Miasta starają się sobie radzić w tej sytuacji, np. Kraków zatrudnił wiele dodatkowych osób, by nadążyć z wprowadzaniem danych do nowego systemu. Dodatkowym problemem jest fakt, że sprzęt komputerowy, który miał trafić do gmin do końca września br. do dziś nie dotarł, gdyż unieważniono przetarg.

Wicedyrektor UMP po raz kolejny zgłosił postulat podjęcia przez MSW prac nad umożliwieniem migracji do „Źródła” danych z tzw. alternatywnych baz danych (które miasta utworzyły we własnym zakresie). Zgłosił też wniosek, by upoważnić pracowników do zatwierdzania danych wprowadzonych do systemu. Dzisiaj, gdy może to robić tylko kierownik USC lub jego zastępca, wydłuża się czas wprowadzania danych do systemu albo większe miasta – chcąc obejść niezyciowy przepis – powołują po kilkunastu zastępców.

Wrzucić monetę

Oburzenie samorządowców wzbudził fakt, że Centralny Ośrodek Informatyki (jednostka podległa MSW) proponuje samorządowcom szkolenia z zakresu funkcjonowania „Źródła” – po 400 zł od osoby, podczas gdy od miesięcy zgłaszali oni potrzebę większego wsparcia w tym zakresie. Jak podkreślił **T. Fijołek** COI proponuje odpłatne szkolenia na realizację zadania zleconego z zakresu administracji rządowej.

Ustalono, że wszystkie poruszone, a także bardziej szczegółowe kwestie zostaną omówione podczas posiedzenia roboczego zespołu, który zaplanowano na 13 października br.

hh

30 lat Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego

Na straży demokracji

„30-lecie Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego: promocja polskich doświadczeń w zakresie reformy samorządu terytorialnego” - to tytuł międzynarodowej konferencji, którą 18 września br. zorganizował samorząd Warszawy we współpracy ze Związkiem Miast Polskich. Konferencja wpisała się dodatkowo w kalendarz wydarzeń związanych z obchodzoną w tym roku jubileuszem 25 lat polskiej samorządności.

Stała Konferencja Gmin i Regionów Europy przy Radzie Europy 15 października 1985 r. w Strasburgu przyjęła Europejską Kartę Samorządu Lokalnego (*European Charter of Local Self-government*). Był to jeden z dwóch, obok Światowej Deklaracji Samorządu Terytorialnego, aktów prawnych regulujących status samorządu terytorialnego w skali międzynarodowej. Karta weszła w życie trzy lata po jej uchwaleniu – 1 września 1988 roku. Przed jej uchwaleniem nie istniały prawne regulacje dotyczące samorządu terytorialnego, które byłyby wspólne dla krajów europejskich.

- Społeczności lokalne stanowią jedną z zasadniczych podstaw ustroju demokratycznego, a prawo obywateli do uczestnictwa w kierowaniu sprawami publicznymi jest jedną z demokratycznych zasad, wspólnych dla wszystkich państw członkowskich Rady Europy - czytamy w Preambule Karty. - Istnienie społeczności lokalnych wyposażonych w rzeczywiste uprawnienia stwarza warunki dla zarządzania skutecznego i pozostającego zarazem w bezpośredniej bliskości obywatela.

26 kwietnia 1994 roku Europejską Kartę Samorządu Lokalnego ratyfikowała Polska. Jako jedno z nielicznych państw, przyjęła jej zapisy w całości, bezwarunkowo. Do tej pory Kartę ratyfikowało 47 państw.

Polskie reformy w europejskim duchu

- Dzieje Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego ściśle związane są z historią Muru Berlińskiego - mówił podczas konferencji w Warszawie Jean-Claude Frecon, Przewodniczący Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy CLRAE. - Karta była projektowana już w latach 50. XX wieku, a napisano ją w 1985 r. Dotyczyła wówczas jedynie tzw. starych zachodnich demokracji europejskich. Gdy ratyfikowały ją nowe

młode demokracje, jej zapisy nabrały nowego, właściwego znaczenia i wydźwięku.

Mówiąc o Karcie uczestnicy spotkania wielokrotnie nawiązywali do wydarzeń, które miały miejsce w Polsce 25 lat temu: do pierwszych wolnych wyborów samorządowych w 1990 roku, a także



W warszawskiej konferencji wzięli udział samorządowcy z Polski i Europy, a także przedstawiciele rządu oraz autorytety w dziedzinie samorządu

do tworzenia nowej ustawy o samorządzie terytorialnym. Jean-Claude Frecon przypomniał, że w Polsce odbyły się pierwsze wolne wybory - wybory lokalne - zanim jeszcze Lech Wałęsa doszedł do władzy. Wszystkich późniejszych reform nie można byłoby dokończyć bez tej pierwszej - samorządowej.

Z kolei prezydent Warszawy, **Hanna Gronkiewicz-Waltz** przypominała atmosferę tamtych dni i przebudzenie obywateli.

- To była trudna reforma, tworzyliśmy od podstaw ustawy, które komunalizowały majątek, które określały, jakie będą dochody i wydatki gmin - mówiła. - A jednak tamte działania wzbudziły entuzjazm i postawy obywatelskie. To w tamtym czasie powstało określenie „małe ojczyzny”. Pamiętam, że do znużenia powtarzaliśmy: dajcie nam więcej pieniędzy, bo każda złotówka wydana „na dole” przynosi wielki efekt.

Europejska Karta Samorządu Lokalnego była dla polskich reformatorów wzorem

na długo zanim jeszcze została przez Polskę ratyfikowana. Od samego początku myślenia o demokracji była swoistym punktem odniesienia. Profesor **Jerzy Stępień**, który brał udział w pracach nad uchwaloną w 1990 r. ustawą o samorządzie terytorialnym, przypomina sobie, że tak naprawdę dowiedział się o istnieniu Karty i treści jej zapisów dopiero w lutym 1990 roku. Wówczas - wraz z Michałem Kuleszą - pojechał do Strasbourga, aby na forum Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Europy, która była poprzedniczką Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy, przedstawić polską koncepcję reformy lokalnej i założenia projektu ustawy samorządowej.

- Orzeczono wtedy, że nasz projekt odpowiada duchowi Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego - opowiadał podczas warszawskiej konferencji. - Spełniał jej kryteria mimo, że treści Karty nie znaleźliśmy. Okazało się, że przez 40 lat PRL-u nie dało nas się wypchnąć z kręgu europejskich idei.

Polska praktyka

Społeczności lokalne powinny być konsultowane o tyle, o ile jest to możliwe, we właściwym czasie i w odpowiednim trybie, w trakcie opracowywania planów oraz podejmowania decyzji we wszystkich

sprawach bezpośrednio ich dotyczących - czytamy w artykule 4.6 EKSL.

W Polsce forum konsultacji planów i zamierzeń rządu z samorządami jest działająca na mocy ustawy z 2005 r. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego.

- Komisja Wspólna to bardzo ważna instytucja, która pozwala konsultować wszystkie projekty ustaw z korporacjami samorządowymi. Wnioski wypracowane są przez obie strony i bardzo często stanowią podstawę do zmian zapisów w pierwotnych projektach - podkreślił podczas konferencji Jan Grabiec, Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Zwrócił on uwagę, że mimo, iż zręby samorządu terytorialnego były w Polsce tworzone niejako obok Karty, jednak praktyka ostatnich 25 lat pokazuje, że samorządy bronią swoich interesów i podstaw swojego funkcjonowania już w oparciu o ten europejski dokument.

W tym samym artykule Karty czytamy: *Społeczności lokalne mają - w zakresie*

określonym prawem - pełną swobodę działania w każdej sprawie, która nie jest wyłączona z ich kompetencji lub nie wchodzi w zakres kompetencji innych organów władzy. Na ten zapis powołał się niedawno Naczelny Sąd Administracyjny orzekając w sprawie uchylonej przez wojewodę uchwały radnych z Ełku. Dotyczyła ona prawa do samodzielnego uchwalania inicjatywy obywatelskiej. Sąd powołał się na artykuł 4.2 EKSL i decyzję wojewody unieważnił.

Za mało Karty w Europie

Jak wielokrotnie podkreślano podczas warszawskiej konferencji, nie wszędzie w Europie zapisy Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego są przestrzegane. Tylko kilka krajów z 47, które dotąd podpisały Kartę, ratyfikowało wszystkie jej zapisy.

- *Na naszym kontynencie występuje szereg kryzysów, np. finansowych, które stanowią barierę do pogłębiania procesów demokratycznych* - mówił Jean-Claude Frecon. - *Tu i ówdzie pojawiają się próby recentralizacji władzy. Nieustając musimy też bronić zasad, które określają pewien poziom autonomii lokalnej. Gdy mówimy o zasadzie delegowania kompetencji, prawa podstawowe samorządów mają charakter bezwarunkowy. Dla nas w Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych jasne jest, że nie ma demokracji bez demokracji lokalnej. Zdajemy sobie sprawę, że jakość zarządzania nie jest jednakowa w całej Europie.*

Cel, jaki przyświeca CLRAE można streścić w słowach: sto procent Karty na stu procentach europejskiego obszaru. Dlatego Jean-Claude Frecon namawiał do zachęcania państw do ratyfikowania wszystkich zapisów EKSL. Tym bardziej, że jak wynika z monitoringu prowadzonego przez Kongres w państwach członkowskich Rady Europy, samorządy często borykają się z problemem przekazywania przez rządy nieadekwatnych środków do kompetencji. Brak też jest klarowności w dzieleniu się owymi kompetencjami i zadaniami. Wiele samorządów podkreśla wciąż kwestie niekonsultowania z nimi działań podejmowanych wobec nich przez władze centralne. Ponad 80 proc. monitorowanych jednostek przyznaje, że trudności te nasiliły się ostatnio w czasie kryzysu finansowego, ale podkreśla się, że wiele z nich występowało już wcześniej.

Wsparcie od MSZ

Warszawskie spotkanie było okazją do rozmowy o roli, jaką odgrywa samorząd

terytorialny w procesie integracji europejskiej. **Agata Czyrsznic-Dobrowolska**, naczelnik wydziału ds. wymiaru samorządowego i obywatelskiego polskiej polityki zagranicznej w MSZ stwierdziła z zadowoleniem, że idea europejska połączyła za sobą samorządowców.

- *Sposób, w jaki polskie samorządy odnalazły się na arenie międzynarodowej i europejskiej to ogromny sukces* - mówiła.

- *Ten model samorządności, codziennego zarządzania społecznościami lokalnymi chcemy promować na arenie międzynarodowej i się nim chwalić. To stały priorytet w polityce komunikacyjnej naszego resor-*



Paneliści ostatniej sesji poświęconej integracji europejskiej.

Fot. 2 x E. Parchimowicz

tu, zwłaszcza w obecnym roku 25-lecia samorządu w Polsce i 30-lecia Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego. Chcemy w tym dziele samorządy wspierać.

Resort spraw zagranicznych martwi jedynie dysonans, jaki od lat występuje między poparciem, jakiego Polacy udzielają Unii Europejskiej i europejskości - jeden z najwyższych w Europie - a stopniem partycypacji w wyborach do Parlamentu Europejskiego, który plasuje nas „w ogonie” wspólnoty.

Przedstawicielka MSZ podkreśliła, że Polacy muszą bardziej wykorzystać szanse i narzędzia, które daje nam Unia Europejska.

Faktyczna integracja

Odpowiedzią na ten apel może być sposób rozumienia swojego miejsca w Europie i Polsce przez mieszkańców i władze **Kostrzyna nad Odrą** - miasta położonego na granicy polsko-niemieckiej. Dziś takie położenie wydaje się idealne, jednak nie zawsze tak było. Przez długie lata miasto to postrzegane było jako peryferie Rzeczypospolitej; podzielone rzeką i granicą państw, ale pozbawione przejścia granicznego. O integracji z drugą, niemiecką częścią miasta praktycznie nie było mowy. Dopiero zmiany, które w naszym kraju rozpoczęły się w 1989 roku, całkowicie odmieniły Kostrzyn i jego mieszkańców.

- *Z każdym rokiem nasza współpraca z niemieckimi sąsiadami rozszerzała się*

przybierając różne formy - od kontaktów instytucji miejskich po zwykłe relacje międzyludzkie - mówił w Warszawie przewodniczący Rady Miejskiej Kostrzyna nad Odrą, **Marek Tatarewicz**. - *Jako miasto przygraniczne możemy korzystać ze środków programu Europejskiej Współpracy Międzyterytorialnej Interreg, dzięki którym zrealizowaliśmy wiele ciekawych inwestycji.*

Integracja społeczna i międzynarodowa przybiera w tym mieście różne formy. Kostrzyn połączony jest siedemnastoma regularnymi połączeniami kolejowymi z Berlinem i tylko jednym z Warszawą. Znaczna część mieszkańców dojeżdża codziennie do pracy do Berlina. Ale też mieszkańcy niemieckich miejscowości przyjeżdżają do pracy do Kostrzyna-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Tysiące Niemców co roku bawi się na kostrzyńskim festiwalu „Przystanek Woodstock”.

- *Bliskość i integracja naszych społeczności dokonuje się często na najprostszym, przyziemnym poziomie* - mówił M. Tatarewicz. - *To zupełnie inne miasto i inna rzeczywistość niż 50 lat temu. Gdyby nie integracja europejska i czasem pomoc ze strony sąsiadów, nasze miasto nie osiągnęłoby obecnych sukcesów.*

Zachęta dla państw

Obchodząca w tym roku swoje 30. urodziny Europejska Karta Samorządu Lokalnego jest dokumentem wyznaczającym standardy europejskiej samorządności terytorialnej. Nie narzuca ona państwom europejskim jednakowych rozwiązań dotyczących kształtu władzy lokalnej. Wskazuje na pewne rozwiązania, ale zachęca państwa, by szły własną drogą w kształtowaniu swojej samorządności. Droga jest indywidualną kwestią każdego kraju, związaną z jego historią, tradycją i mentalnością społeczeństwa.

Philippe Receveur, Przewodniczący Komitetu Monitorującego CLRAE podkreślał w Warszawie, że Karta daje wytyczne dotyczące zorganizowania demokratycznego państwa. Wiele współczesnych państw czerpie z niej przy wyznaczaniu zasad demokracji lokalnej.

- *Karta pozostaje dokumentem wymagającym* - mówił. - *Zakłada pewną dojrzałość, umiejętność przekazania kompetencji i odpowiedzialności za państwo na inne szczeble. Pozostaje tekstem nowatorskim 30 lat po jej ustanowieniu.*

Ewa Parchimowicz

Konferencje i warsztaty

Jak pozyskiwać środki unijne



Jednostki samorządu terytorialnego w nowej perspektywie finansowej są jednym z największych beneficjentów pomocy unijnej. W ramach programów operacyjnych do ich dyspozycji pozostawać będzie 82,5 mld euro, które zostaną przeznaczone na różnego rodzaju przedsięwzięcia, przede wszystkim zwiększające innowacyjność i konkurencyjność gospodarki, rozwój regionów i lokalnych społeczności.

W latach 2014-2020 realizowanych będzie 6 krajowych programów operacyjnych, w tym jeden ponadregionalny dla województw Polski Wschodniej, a także 16 programów regionalnych. To ogromne możliwości, ale także ogromne wyzwanie i odpowiedzialność. Samorządy w Polsce liczą na współpracę i wsparcie przy przygotowaniu projektów z funduszy unijnych.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, Fundacja Fundusz Współpracy wraz ze Związkiem Miast Polskich i Stowarzyszeniem Wsparcie Społeczne Ja-Ty-My w ramach Projektu Partnerskiego „Jak skutecznie pozyskiwać środki unijne z perspektywy 2014-2020 – oferta dla JST”, zorganizowała osiem konferencji połączone z warsztatami, poświęconych środkom unijnym dostępnym dla jednostek samorządowych w latach 2014-2020.

W dniach 9-10 września 2015 r. w Łodzi odbyła się jedna z takich konferencji. W wydarzeniu, jako gospodarze, a zarazem prelegenci, udział wzięli m.in. przedstawiciele władz miasta oraz działającego przy urzędzie marszałkowskim Punktu Informacyjnego o funduszach europejskich.

O korzyściach i perspektywach pozyskania nowych środków z funduszy unijnych dla Łodzi rozmawiamy z **Barbarą Mrowalską – Nieradko, sekretarzem Miasta Łodzi oraz Tomaszem Kacprzakiem, przewodniczącym Rady Miejskiej w Łodzi.**

Przystępując do nowych zadań związanych z absorpcją nowych środków nie sposób nie zapytać o poprzedni okres programowania? Czy robiliście już Państwo podsumowania w jaki sposób Łódź skorzystała ze środków finansowych z perspektywy 2007-2013? Co się udało zrealizować?

Tomasz Kacprzak: - Staraliśmy się wykorzystywać wszystkie możliwości uzyskania środków unijnych, zarówno jeśli chodzi o zadania, jak i o kwoty. Wydaje

mi się, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe. Pieniądze z tych środków przeznaczone były między innymi na stworzenie nowego układu drogowego wokół dworca kolejowego Łódź Fabryczna. Cała inwestycja dotycząca przebudowy tego dworca, łącznie z układem drogowym, to wydatek ponad 1,5 mld złotych, z czego 300 mln złotych to właśnie pie-

Kolejne duże wydatki pochłonęła rozbudowa łódzkiego lotniska im. Władysława Reymonta. Wydaliśmy na to kilkaset milionów złotych, z czego 150 mln złotych pochodziło ze środków unijnych. To jedynie przykłady tych największych inwestycji. Do tego dochodzi budowa części trasy krajowej nr 1 i kilku kilometrów dwupasmowej trasy o parametrach trasy szybkiego ruchu - projekt za 700 mln złotych. Tych projektów było naprawdę dużo.

Oprócz tego zrealizowaliśmy setki projektów mniejszych, związanych ze szkoleniem ludzi. Były to bardzo ważne projekty, finansowane ze środków na rozwój kapitału ludzkiego.



Szkolenia zorganizowane w ramach projektu objęły przedstawicieli samorządów z terenu 8 województw: dolnośląskiego, śląskiego, opolskiego, małopolskiego, podkarpackiego, łódzkiego, lubelskiego oraz świętokrzyskiego. Wzięło w nich udział ponad 320 przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, którzy w okresie od 31 sierpnia do 23 września 2015, mieli okazję uczestniczenia w konferencjach i warsztatach samorządowych. Na zdjęciu uczestnicy spotkania w Łodzi.

Fot. 2 x Fundacja Fundusz Współpracy

niądze unijne. Inną inwestycją, na którą uzyskaliśmy wsparcie, była rewitalizacja kompleksu starej elektrociepłowni EC1 i przystosowanie jej na centrum kulturalne. Wartość tej inwestycji to w sumie 300 mln złotych, z czego 80 mln złotych pochodziło ze środków unijnych.

Realizacja przebudowy innych ulic i ciągów komunikacyjnych w Łodzi, to kolejne wydatki w wysokości ponad 1 mld złotych. Sama trasa W-Z, łącząca dwa największe osiedla mieszkaniowe, remont kilkunastu kilometrów torowiska plus położenie dodatkowo pięciu kilometrów nowego torowiska tramwajowego, to wydatki rzędu ponad 700 mln złotych, z czego prawie 400 mln złotych z Unii Europejskiej.

Jakie są Państwa oczekiwania i plany, jeśli chodzi o nową perspektywę finansową 2014-2020?

T.K. - W nowej perspektywie chcemy głównie pozyskiwać pieniądze na rewitalizację miasta, ale nie poszczególnych budynków, tak jak to robiliśmy do tej pory, lecz całych kwartałów. Liczymy, że dzięki pieniądзом z Unii Europejskiej, będziemy w stanie zmienić wizerunek centrum miasta.

Nowy budżet to także projekt dokończenia inwestycji kolejowych, czyli budowa tunelu pomiędzy dworcami Łódź Fabryczna - Łódź Kaliska wraz z układem drogowym.

Liczymy, że tych pieniędzy pozyskamy bardzo dużo, wykorzystując wszystkie możliwości finansowania zewnętrzne-

go. Bardzo ważne jest też, aby podejmując decyzje dotyczące inwestycji, mieć świadomość, że w przyszłości będziemy ponosili koszty utrzymania obiektów wybudowanych w ich ramach. Dlatego warto przed każdą inwestycją zrobić pogłębiony audyt, czy na pewno tego nasza gmina potrzebuje.

Liczymy również, że uda nam się pozyskać pieniądze na projekty związane z kapitałem ludzkim, na kształcenie kadr. Ważne jest, aby inwestować nie tylko w infrastrukturę i łać beton, ale także by inwestować w ludzi i wykorzystać środki na ich szkolenia.

Jak w związku z tym władze Miasta Łodzi przygotowują się do nowej perspektywy finansowej?

Barbara Mrozowska: Trudno mówić, byśmy robili jakieś specjalne przygotowania. Po prostu pracujemy, bo środki unijne cały czas napływają do nas i stale jesteśmy na etapie pozyskiwania jednych, a konsumowania innych, czy wreszcie na etapie sporządzania sprawozdań i rozliczeń z ich wykorzystania w przypadku jeszcze innych.

Dzięki temu dość płynnie wchodzimy w proces przygotowania do absorpcji środków unijnych z nowej perspektywy finansowej. Biorąc pod uwagę wieloletnie doświadczenia miasta przy dużych i małych projektach, podchodzimy do tego zupełnie spokojnie. Możemy oprzeć się na ludziach, którzy mają duże doświadczenie w pozyskiwaniu środków unijnych. Myślę, że będziemy się starali analizować błędy poczynione w poprzednich projektach, aby ich unikać i jeszcze efektywniej i szybciej wykorzystywać środki.

Czy nowa perspektywa różni się znacząco od dotychczasowej? Czy trzeba będzie w jakiś inny sposób niż dotychczas wykorzystywać te środki?

B.M-N. - Myślę, że zasadniczych różnic nie ma. Na pewno kierunki pozyskiwania środków trochę się zmieniają. Wynika to z tego, że pewne obszary zostały już w jakiejś części poprzez środki unijne wyposażone w odpowiednią infrastrukturę, czy wykorzystaliśmy je dla łagodzenia najpoważniejszych deficytów rozwojowych. Ale sama technika przygotowania do skorzystania ze środków unijnych nie zmieniła się. Uważam, że jesteśmy dobrze przygotowani zwłaszcza, że pewne zasady są niezmiennie. Jedyną poważniejszą różnicą jest doprecyzowanie celów, na jakie środki mogą być wykorzystywane.

T.K. - Unia Europejska stawia na ekologię, transport zbiorowy, ale także na projekty aglomeracyjne. Chcemy postawić właśnie na projekty aglomeracyjne. Mają nam one posłużyć do tego, by stworzyć nową jakość w samorządzie. Do tej pory w gminach myśleliśmy dość samolubnie. Zastanawialiśmy się przede wszystkim, co zrobić dla swojego terenu. Dzisiaj patrzymy trochę szerzej i widzimy, że owszem gminy są bardzo ważne, ale tworzą się już systemowe związki gmin.



W roli gospodarzy i prelegentów wystąpili podczas łódzkiej konferencji sekretarz miasta Barbara Mrozowska – Nieradko oraz Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi.

Często są to związki funkcjonalne, właśnie aglomeracje, w których żyjemy i pracujemy. Warto więc realizować projekty, które wychodzą poza granice gminy, czy miasta. Myślę, że to jest nasza przyszłość, zwłaszcza patrząc na duże metropolie w Europie, które prężnie się rozwijają.

Czy jako samorządowcy, wyobrażają sobie Państwo sytuację, że tych unijnych środków nagle nie ma?

B.M-N. - Trudno to sobie wyobrazić. Bylibyśmy daleko w tyle, w stosunku do obecnego stanu. Te środki z jednej strony są pewnym wsparciem Unii i ukłonem w stronę samorządów, bo przecież mają charakter dotacyjny, ale z drugiej strony mobilizują do organizowania środków własnych.

Ponadto powodują, że dzięki ich pomocy, potrafimy się szybciej i łatwiej zmobilizować do działania w określonym kierunku. To wszystko daje wymierny efekt na konkretnych polach. W innym przypadku pewnie staralibyśmy się działać na wielu polach równocześnie i tego efektu nie byłoby tak widać. Środki pozyskane z Unii musimy uzu-

pełniać własnymi, które są kierowane na realizację ściśle określonych zadań. Finalnie daje to skumulowany efekt, który w Łodzi jest już widoczny. W Warszawie i Wrocławiu był widoczny pewnie trochę wcześniej. W naszym mieście dopiero teraz widzimy wyraźnie, jak pozytywne skutki przynosi wykorzystywanie środków unijnych.

Czy konferencja, spotkania na temat tego, jak skutecznie pozyskiwać środki przez jednostki samorządu terytorialnego są potrzebne? Czy urzędnicy nadal potrzebują informacji i edukacji?

B.M-N. - Wymiana doświadczeń zawsze jest potrzebna i to w każdej sferze. Istotne jest dla nas to, byśmy mogli wymienić się doświadczeniami podczas bezpośrednich spotkań z innymi samorządowcami. Natomiast szczególnie ważne dla nas jest to, że mamy bezpośredni kontakt z jednostką wdrażającą, czy pośredniczącą. Nie bez znaczenia jest fakt, że prelegentami są osoby z tych instytucji, z którymi zwykle mamy do czynienia jako z drugą stroną umowy. Tutaj dzielą się z nami swoimi doświadczeniami, to jest zupełnie inna płaszczyzna kontaktu. Pozwala nam wypracować innego typu relacje, trochę skrócić dystans. Myślę, że instytucja pośrednicząca, czy wdrażająca środki unijne także ma pewne dylematy, których nie rozwiąże bez wsparcia samorządowców, bo w końcu to do nich kierowane są pieniądze. Mamy więc wspólny interes. My, aby te pieniądze skierować na najważniejsze i najbardziej potrzebne mieszkańcom cele, a instytucje - by te środki były dobrane wykorzystane i prawidłowo rozliczone.

Zbigniew Adamów-Bielkiewicz

Fundacja Fundusz Współpracy, pragnie serdecznie podziękować przedstawicielom władz miast: Legnicy, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa, Lublina, Kielc i Łodzi oraz przedstawicielom urzędów marszałkowskich i Punktów Informacyjnych o funduszach europejskich za pomoc i zaangażowanie w organizację merytoryczną i logistyczną konferencji i warsztatów a także wszystkim jednostkom samorządowym z województw: dolnośląskiego, opolskiego, śląskiego, małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego za aktywne uczestnictwo w konferencjach i warsztatach.

Więcej na temat projektu na stronie: www.zmp.poznan.pl.



**NARODOWA
STRATEGIA SPÓJNOŚCI**
dla rozwoju Polski



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY
I ROZWOJU

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007-2013

Komitet Monitorujący CLRAE w Warszawie

Demokracja lokalna pod lupą

Blisko 100 przedstawicieli samorządów lokalnych i regionalnych z całej Europy obradowało 17 września br. w Warszawie podczas spotkania Komitetu Monitorującego Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy (CLRAE). Posiedzenie odbyło się w przeddzień międzynarodowej konferencji poświęconej 30-leciu Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego i promocji polskich doświadczeń w zakresie reformy samorządu terytorialnego.

Otwierając spotkanie, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy, **Hanna Gronkiewicz-Waltz** przypominała, że w tym roku Polska świętuje 25-lecie reformy samorządu terytorialnego, która stanowiła fundament sukcesu przemian ustrojowych w naszym kraju, a obchody te zbiegają się z 30. rocznicą uchwalenia Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, którą Polska ratyfikowała w 1994 r.

wzorcem dla twórców polskiej reformy stała się właśnie Karta, która nie reguluje funkcjonowania lokalnych samorządów, ale pozwala państwom na zachowanie własnego kształtu samorządności przy jednoczesnej próbie unifikacji demokratycznych standardów w Europie.

Członkowie Komitetu Monitorującego CLRAE omawiali raporty nt. demokracji lokalnej w Luksemburgu, Czarnogórze,

kracji w Azerbejdżanie. Sporo uwagi poświęcono też problemowi uchodźców, z którym boryka się obecnie Europa.

Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy (Congress of Local and Regional Authorities of Europe – CLRAE) jest zgromadzeniem przedstawicieli samorządu terytorialnego reprezentujących państwa członkowskie Rady Europy. To najstarsza tego typu instytucja o charakterze paneuropejskim, która ma swoje oparcie w traktatach międzynarodowych. CLRAE skupia przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych, reprezentujących łącznie **ponad 200 tysięcy** samorządów z 47 krajów członkowskich Rady Europy.

Zadaniem Komitetu Monitorującego jest monitorowanie stosowania postanowień



Od lewej: Philippe Receveur, Przewodniczący Komitetu Monitorującego, Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent Warszawy, Andreas Kiefer, Sekretarz Generalny CLRAE, Jean-Philippe Bozouls, Sekretarz Izby Władz Lokalnych CLRAE

- Decentralizacja władzy stanowi podstawę europejskiej demokracji i integracji oraz jest powszechnie uznawana za tę część polskich przemian ustrojowych, która przyniosła pozytywne skutki - mówiła prezydent Warszawy. - Ważnym

Spotkanie z polską delegacją do Kongresu

W przeddzień posiedzenia Komitetu Monitorującego, Przewodniczący CLRAE, Jean-Claude Frécon, oraz Przewodniczący Komitetu Monitorującego, Philippe Receveur, spotkali się z przedstawicielami polskiej delegacji do CLRAE oraz reprezentantami stowarzyszeń władz lokalnych – Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich, Unii Metropolii Polskich oraz Związku Gmin Wiejskich RP. Dyskutowano o polskich doświadczeniach reformy samorządu terytorialnego i możliwościach wsparcia przemian na Ukrainie. Dzień po tym spotkaniu, przedstawiciele polskiej i ukraińskiej delegacji podpisali wspólną deklarację, w której zobowiązali się do rozwijania współpracy i czerpania inspiracji ze swoich dobrych praktyk.

Włoszech, Grecji i Belgii. Przedstawiono też wnioski z misji obserwacyjnej na wybory samorządowe na Ukrainę, do Armenii, Portugalii i Mołdawii. Szczególną uwagę zwrócono na łamanie praw człowieka i nieprzestrzeganie zasad demo-

Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego w krajach członkowskich. Komisja przygotowuje raporty na temat stanu demokracji lokalnej i regionalnej w państwach członkowskich.

Katarzyna Paczyńska

Wspólna deklaracja polskiej i ukraińskiej delegacji do CLRAE

Spotykając się w Warszawie, w dniu 17 września 2015, by wymienić poglądy w kwestiach politycznych, delegacje polska i ukraińska do Kongresu zadeklarowały, że:

- dzielą wartości dobrego funkcjonowania demokracji lokalnej i zgadzają się w kwestii potrzeby decentralizacji władzy;
- pragną dalej rozwijać swoją współpracę w celu poprawy sytuacji demokracji lokalnej i regionalnej w swoich krajach, czerpiąc inspirację ze swoich dobrych praktyk.

Ponadto, odnosząc się do wspólnej historii obu krajów, delegacje zadeklarowały wzajemną solidarność i wsparcie w prawidłowym zarządzaniu swoimi terytoriami w oparciu o Europejską Kartę Samorządu Lokalnego i dobre praktyki odnoszące się do decentralizacji, z należytym poszanowaniem integralności terytorialnej i suwerenności państw.



Od lewej: Natalia Romanova, członek ukraińskiej delegacji do CLRAE, Andrzej Pruszkowski, wiceprzewodniczący sejmiku woj. lubelskiego, polska delegacja do CLRAE, Philippe Receveur, Przewodniczący Komitetu Monitorującego CLRAE, Bernadeta Hordejuk, radna sejmiku woj. warmińsko-mazurskiego, polska delegacja do CLRAE, Marc Cools, sprawozdawca ds. Ukrainy, CLRAE.

Fot. 2 x Rada Europy



**IX Międzynarodowa Konferencja
Miasto 2015 – Zarządzanie Miastem**
Katowice, 17 listopada 2015



Program ramowy

9:00 - 9:30 Wystąpienia otwierające.

9:30 - 11:00 prof. **Michael Parkinson** – fundator i dyrektor w European Institute for Urban Affairs na Uniwersytecie Johna Moores'a w Liverpoolu.

11:00 - 11:30 Przerwa kawowa

11:30 - 13:00 II blok tematyczny: Rewitalizując miasta jak zachować balans między remontem infrastruktury a potrzebami społeczności lokalnych. Moderator: dr **Jan Olbrycht** - *Hotel Angelo Katowice*

13:00 - 14:00 Lunch

14:00 - 15:30 III blok tematyczny: Czy nowoczesne technologie w miastach oznaczają lepszą jakość życia ? Moderator: **Arkadiusz Godlewski** - *Hotel Angelo Katowice*

15:30 - 16:00 Podsumowanie i zakończenie konferencji – dr **Jan Olbrycht**

Więcej informacji na temat Konferencji na www.konferencjamiasto.pl



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY
I ROZWOJU

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju
Związek Miast Polskich
Śląski Związek Gmin i Powiatów
**USTAWA O REWITALIZACJI
SZANSE I WYZWANIA**
Warszawa, 9 października 2015
Sala Kinowa MliR, ul. Wspólna 2/4



PROGRAM

godz. 10:30 -11.00 – rejestracja uczestników

godz. 11:00 – **Marcin PLUTA, wiceprezes ZMP, Zbigniew PODRAZA** – wiceprezes ŚZGiP – otwarcie konferencji

godz. 11:10 – **Paweł ORŁOWSKI** - rewitalizacja na tle polityki rozwoju

godz. 11:30 – **programowanie rewitalizacji - partnerstwo interesariuszy**

- wprowadzenie - Andrzej Brzozowy, DPM
- komentarz socjologa (Jakub Wygnański, Stocznia)
- komentarz miasta (Marcin Bazylak, Dąbrowa Górnicza)
- komentarze z sali (15 min.)

godz. 12:15 – **realizacja programu - narzędzia planistyczne**

- wprowadzenie - Rajmund Ryś, DPM
- komentarz urbanisty (Ewa Kipta, Lublin)
- komentarz miasta (Zenon Rodak, Zabrze)
- komentarze z sali (15 min.)

godz. 13:00 – **realizacja programu - aspekty finansowe**

- wprowadzenie - Agnieszka Siłuszek, DPM
- komentarz ekonomisty (Radosław Stępień, BGK, tbc)
- komentarz miasta (Lucjan Chrzanowski, Żyrardów, tbc)
- komentarze z sali (15 min.)

godz. 13:45 – **specjalna strefa rewitalizacji - realizacja w szczególnie trudnych miejscach**

- wprowadzenie - Michał Leszczyński, DPM
- komentarz pomysłodawcy (Ireneusz Pałac, Świdnica)
- komentarz miasta (Lucjan Goczół, Bytom)
- komentarze z sali (15 min.)

godz. 14:30 – kierunki dalszych prac - postulaty uczestników wobec MliR i Związków

godz. 15:00 – podsumowanie



„Samorząd Miejski” - miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.

Adres wydawcy: ul. Robocza 42, 61-517 Poznań.

„Samorząd Miejski” redaguje zespół w składzie: Ewa Parchimowicz – redaktor naczelna, Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak. Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński.

Adres redakcji: ul. Robocza 42, 61-517 Poznań, tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60,

http://www.zmp.poznan.pl/strona-68-samorzad_miejski.html, e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl